KURJER WARSZAWSKI

D. 29. Stycznia. — Rok 1838. Poniedziałek. № 28. Jutro, Ś. Martyna.

Wczoraj w kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie i Artyści grali Mszą *Hajdena* in B. Nr 4, Graduale *Zandmana*. W kościele XX. *Piiarów* śpiewano Mszą J. *Hajdena*, i Hymn na 10 głosów w 2ch chórach J. *Elsnera*.

Od lat kilku wznawiany prawie bez przerwy w zimie co Niedziela z również gościnnem przyięciem ze strony dostojnego Gospodarstwa, iak i przyiemną zabawą gości, wieczór tygodniowy u JOO. Xięstwa Namiestnikostwa, zgromadził znowu wczoraj świetne Towarzystwo. Między salonowemi tańcami, grano Mazura nowo ułożonego przez Amatora muzyki Szambelana *Bechteiew*, i Kontredansa na tema z opery *Pocztyljon*, kompozycji Kapelmistrza *Polensa*. — Rys krótki chronologiczny Historji powszechnej J. *Kajdanowa*, tłumaczenia Fr. *Zatorskiego*, wydanie *czwarte*, przedaie się w domu pod Nr 1249 przy ulicy Nowy świat, w podwórzu na 1em piątrze, po prawej stronie. — Stroskani Rodzice po zgonie ś. p. Emilji *Dal Trozzo*, zapraszaią krewnych i przyiaciół na exportacją ciała z domu pod Nr 496 przy ulicy Miodowej, na smę: Powąz: dziś o godz: 3ej. — (Ar. na.) Już w prawdzie mieliśmy kilku Nauczycieli, którzy w Warszawie wykładali sztukę brania miary, kraiania i robienia Sukien damskich; wszakże za pomocą wcale nowej metody i gruntownego iej nauczania przez Pana *Grejl* nam udzielanej, przekonałyśmy się dostatecznie o iego w tej sztuce ukończonej doskonałości. Z przyiemnością więc oświadczamy temuż nasze zadowolenie i zasłużoną pochwałę publicznie ogłaszamy. Często ieszcze z wdzięcznością wspominać będziemy prawdziwie chwalebne i gorliwe iego usiłowania, któremi w tak krótkim czasie potrafił nas wydoskonalić w krawieczczyznie damskiej tak dalece, iż nam nic nadto do życzenia nie pozostaie. *A. Sietarska* i *F. Kurpińska*. — Polonez z tematów opery *Norma* i Mazur na wieczór S. *Sylwestra* dla *Resursy Kupieckiej*, przez Józ: *Damsego* ułożone, i grane tamże przez orkiestrę Jgnacego *Kubełki* i pod iego dyrekcją, oraz Mazur z opery *Robert djabeł* przez *Wachaltera*, „Co kto lubi“ w formie walca z tejże opery przez *Damsego*, Mazur *Swierczewskiego* dla teatru Rozmaitości, i Walc „Wspomnienie Warszawy“ *Hermana* Dyrektora orkiestry wrocła:, wyszły w litografji A. Pietrzykowskiego i Marszyckiego; cena exemplarzy zwyczajna. — Nakładem Księgarni *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nr 486, wyszła w zbiorze sztuk drammatycznych grywanych na Teatrach Warszaw:, 3go oddziału, sztuka 3cia (czyli 27ma całego zbioru) pod tytułem: *Szpada moiego ojca*, Drama w 1 akcie, z francuz: przełożona, przez Antoniego *Riedla*, z ryciną (JP. *Jasiński* w roli Heuryka); cena zł. 1 gr. 15. Zbiór ten ciągle wychodzi i mieści najnowsze sztuki. — Ner 5 Tygod: Rol: zawiera między innemi nader ważny artykuł dla Panów Gospodarzy wiejskich: *Prezerwatywa dla Owiec, przeciw wodnej puchlinie*, przez P. *Roth*, Rządcę dóbr *Guzowa*, z najpomyślniejszym skutkiem doświadczona. Rzecz ta, tem iest ważniejsza, ile nam wiadomo, że w wielu owczarniach ta zabójcza choroba, poczyna się objawiać. — Niedokuczaiący mróz przy pogodzie, pomógł wczorajszą Niedzielę przepędzić wesoło. Między godziną 4tą i 5tą po południu wiele ulic a szczególniej Nowy świat były zasiane sankami; Wiejska kawa natłoczona, w Królikarni zabrakło pączków; i inne miejsca spacerowe odwiedziła szlichtada, a szczególniej: Unrua, Powązki, Salon w ogródku wiejskim, Grossow, Bielany i t. p. — Na Maskaradzie znajdowało się osób 1650. Z masek charakterystycznych szczególniej od-

znaczał się Doktor, który rozdawał rozmaite recepty, iak np. na suchoty kieszonkowe, na miłość własną, na zatwardzenie mózgu i t. d. Jedna z nich brzmiała, iak następuie:

Użalasz się Pani na ludzkie obmowy;
Daię ci receptę, nie noś w górę głowy.

Także Rybak pokazał lalkę, którą złowił w tłumie. Biedny mężulo w spódnicy, szukał swoiej żony w ostrogach. Na chwilę ukazał się waciarz, który rozdawał wiersze:

Kochasz pannę świeżą młodą,
Biegasz o nią długie lata;
Mniemasz, że zdobna urodą,
To wata! wszystko to wata!
Na próżno wdziękiem się szczyci,
Próżno słodkie minki płata,
Cały iej układ kibici,
Jest wata, wszystko to wata!
Piersi i nogi są z waty,
J z waty każda iej szmata;
Pod spodem kościane graty,
A z wierzchu wata i wata!

Wesoły Pustelnik przestrzegał Damy aby nieszukały zbytnich zabaw światowych. Znajdowało się także wesele wiejskie, szczególne w swoim rodzaiu, gdyż mało tańczyło. Arlekin mało figlarny. Basza bez odaliski. Zgrabny Żydek rozdawał zapałki chemiczne zmassą stosowną do osoby którą obdarzał, iako to „Szczęście, sumienie, uczciwość, poprawa, prawda, etc.“ Piękny był ubior Persa nieumiejącego języka swego kraiu, w czem był podobny do wielu Europejczyków. Do pięknych maseczek powszechnie liczono Ogrodniczki rozdaiące uprzejmie rozmaite rośliny; Peleryny z litych pasów; zgrabne Szwajcarki; Domina paljowe, oraz białe z falbanami, i bogaty Węgrzyn. Nie zapomniano też o ubogich, rogaty Chińczyk zbierał w puszkę dla Jnstytutu mor: za: dzieci. — W wielkim Teatrze po *Córce Faraona* przywołany JP. *Kudlicz*; w pięknym Balecie *Rycerz i Wieszczka*, główną rolę przedstawiała JPani *Turczynowicz*, i zasłużyła tak na powszechne pochwały, iako też ciągłe oklaski i przywołanie; również przywołane zostały: JPani *Koss* i JPanna *Gwozdecka*; zaś w Rozmaitości po *Minie* JP. *Żołkowski* 2 kroć i JPanna *Daszkiewicz*. W czasie Maskarady po 2*ch Guwernerach*, JP. *Maieski*.

Z Poznania. — W Departamencie tutejszym, w ciągu zeszłego miesiąca 10 osób utraciło życie, a z tych 5 znalazło śmierć w wodzie; 2ch ludzi zmarzło zapewne. Dziewczyna do tego stopnia oparzyła się wrzącą wodą, że nazaiutrz umarła. Piiany wyrobnik spadł z wozu z drzewem i przez koła zdruzgotany został, a Dziedzic spadł z wschodów i kark skręcił. Uwagi godną iest rzeczą, że w powiecie *Chodzieskim* wiele kotów zdycha, a krowy albo nie zostały cielnemi, albo nie żywe cielęta na świat wydaią.

Francja. — Król 17 b. m. przewodniczył naradom ministerjalnym, a wieczorem dawał bal w pałacu *Tulerji*. — Odkryto, że ogień w teatrze włoskim powstał z 2ch rur blaszanych pieca ogrzewaiącego scenę i kominu w sali muzyki. Przez te rury zapaliła się posadzka, i zdaie się że skry przez kilka dni tlały, dla tego łatwo sobie wytłumaczyć tak nadzwyczajną gwałtowność pożaru. Śpiewaczka *Grizy* podarowała 500 fr. dla straży ogniowej, która się trudniła ugaszeniem płomieni. — 17 b. m. odbył się pogrzeb Pana *Sewerini*, wszyscy członkowie włoskiego teatru i liczni przyiaciele towarzyszyli zwłokom. — Dwór francuzki przywdział 15to-dniową żałobę po Xięciu *Maxymiljanie* saskim. — P. *Henneke* brat adwokata tegoż nazwiska, zamieszkały w domu *Pacziniego*, doniósł Kommisarzowi tamecznego cyrkułu, że w czasie pożaru wpadli do niego złodzieie i gwałtem zabrali mu pieniądze, udzielił także ich dokładne rysopisy, podług których łatwo będą poznani. — Za pierwszem ukazaniem się płomieni w teatrze opery włos:, znajdował się w bliskości patrol milicji miejskiej, który dobrocią czy gwałtem zmuszał obecne osoby do udzielania ratunku. Właśnie wracało towarzystwo z balu; niektórzy rychło dali się skłonić do gaszenia,

drudzy nieco się wzbraniali. W liczbie ostatnich znajdował się młody człowiek w modnym ubiorze balowym, który przypatrzywszy się przez chwilę pożarowi, chciał udać się dalej ku domowi. Szerżant zatrzymał go i zmusił do pomagania przy studni. Nie zadługo biedny młodzieniec chciał ujść w chwili zamięszania; śpiesząc iednak naprzód z głową odwróconą, dla przekonania się czy groźny Szerżant go nie ściga, nie spostrzegł, że z przeciwnej strony kilku ludzi ciągnęło ogromną beczkę. Wpadł prosto na dyszel powozu na którym beczka leżała, i tak mocno się uderzył w pachwinę, iż natychmiast skonał. Miał ledwo lat 24. — Majątek śpiewaka *Lablasz* został ocalony, gdyż w biurku Pana *Sewerini* znaleziono wszelkie iego papiery maiące wartość na 250,000 fr. — Opera włoska w *Paryżu* tymczasowo przedstawiać będzie swoie widowiska w teatrze *Wantadur*. — W *Lionie* w nocy z 14 na 15 b. m. zmarźli 3 żołnierze na warcie!

Hiszpanja. — W porcie *Passaż* wylądowali 3 angielscy officerowie artyllerji z oddziałem 32 artyllerzystów i 10cią armatami. Statki przeznaczone do odwiezienia byłego angiels: korpusu, z powodu że port *Passaż* zbytnie iest przepełniony, musiały odpłynąć do *Santander*. — Wyprawa Karlistowska pod dowództwem Jener: *Garcja*, po przyłączeniu do siebie kilku oddziałów z korpusu *Kabrery*, ruszyła ku dolinie *Taio*. — Zimno iest tak dotkliwe, że Karliści nie ośmielaią się wyruszyć z doliny *Meny*. — Margrabia *Espeia* nowo mianowany Poseł hiszp: w *Paryżu*, został pojmany przez Karlistów. — Główna kwatera *Don Karola* znajduie się ciągle w *Llodi*. — Karliści w *Walencji* uzbroili okręt woienny, za pomocą którego zabrali iuż 3 hiszpańskie okręty handlowe naładowane zapasami żywności. — Angielski Sekretarz legacyjny Lord *Herwej* został uwolniony na rozkaz Jen: *Garcja*.

Anglja. — Prawie codzień odbywaią się narady gabinetowe. — Ministrowie wezwali rady Xięcia *Welingtona* w sprawie *Kanady*; na to odpowiedział Bohater z pod *Waterlo*: „Jestem sługą stanu, a co zdołam radą i pomocą, oddaię pod rozkazy moiej Monarchini." — Hrabia *Durham* mianowany Jenerał Gubernatorem i Jenerał Kapitanem posiadłości angielskich na stałym lądzie Ameryki, iako też Komissarzem do załatwienia spraw obu prowincji Kanady. — Jedna z gazet utrzymuie, że nawet w samej Anglji ściągaią się posiłki dla powstańców w Kanadzie, i że mnóstwo wychodców pod dowództwem oficerów francuz: udało się do *Hawru*, celem odpłynienia do Stanów zjednocz:, a z tamtąd przez ieziora do obozu wichrzycieli. Także w *Birmingham* fabrykuie się broń dla tychże powstańców.

Turcja. — Okropna burza panowała w ostotnich dniach na morzu Czarnem i Marmora. Mnóstwo statków zatonęło lub zostało rozbitych. Po tem nastąpiły gwałtowne mrozy, tak, iż wielki kanał zamarzł, co rzadkiem iest zjawiskiem. Nędza dochodzi zatrważaiącego stopnia; uboższa klassa w Stambule doznaie braku opału, a rząd nie iest wstanie wszystkiemu zaradzić. Jeśli burza panowała z równą gwałtownością na Archipelagu, tedy flotta Admirała *Galloa* była pewnie wystawioną na niemałe niebezpieczeństwa.

Rozmaitości. — Zwiedziłem w pięknym dniu wiosennym mój ogród niedaleko *Wintertur* (opawiada P. *Klerwil* Autor entomologji szwajcarskiej), w tem spostrzegam na przechadzce nieżywą myszkę; odwróciwszy ią laską, ujrzałem tak zwanego *grabarza* (chrząszcz nazwany po łacinie *Necophorus vespillo*), który zapewne w pracy aby ścierwo pochować, był przyczyną iego poruszeń. Jakoż bynajmniej nie dał się odstraszyć od swoiego obowiązku grabarza, wykonanie iednak było mu przytrudnem, zwłaszeza na gruncie twardym, zmięszanym żwirem. W końcu zdawał się zaniechać pracy, opuścił myszkę, i oddalił się dość daleko. Po długiem szperaniu, zwrócił się ku zagonowi.

Tu, natrafiwszy na ziemię miękką, zaczął na nowo wykopywanie, a że tu łatwiejszą była praca, pośpieszył na powrót do myszki, aby przez popychanie i ciągnienie zawlec ią z sobą na miejsce. J to było dla niego za trudne, i rychło odleciał. Sądziłem już, że całe przedsięwzięcie spełznie na niczem; lecz iakież było moie zadziwienie, gdy go ujrzałem wracaiącego z 3 czy 4ma towarzyszami. Jakby za namową popełzły pod zdechłe ciało, to zaczęło się poruszać, i na grzbietach chrząszczy zostało powoli zaniesione na zagon. Ledwo orszak żałobny przybył na miejsce wykopane przez pierwszego chrząbąszcza, nastąpił formalny pogrzeb. Co raz głębiej myszka zapadała się w ziemię; w końcu grabarze zostali na powierzchni, a grób nader prędko był gotowy. Chrząbąszcze potem odleciały, niektóre tylko wlazły ieszcze w norę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Grabowski Lud: Hra: z Mrogi; Skarbek Józ: Hra: z Unisławic; Dzieduszyński Hen: Hra: z Lwowa; Sosnowski Kaie: Dzie: z Zielizny; Renne Jenerał.

DONIESIENIA.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH *T. Hirschenfelda* w Pałacu Zamojskich od ulicy Żabiej Nr 472. Przedaie swoie Wyroby po najtańszych, lecz stałych cenach fabrycznych, jako to: HUPKI Frykcyjnej paczka zawieraiąca w sobie sztuk 1,000 Nr 1 zł. 4, pachnącej Nr 2 złp. 5, Nr 3 zł. 6 gr. 20, zaś w pudełkach zł. 5 tuzin. STOCZKÓW Bengalskich po zł. 15 i 18 tuzin. FIDIBUSÓW 1000 sztuk zł. 6, pachnących po zł. 10. DREWIENEK frykcyjnych po zł: 1 gr: 10, w pudeł: zł: 2; do flaszeczek bez siarki zł. 1 gr: 15; zwyczaj: i flasze: po cenach wiadomych; tudzież dostanie w tejże fabryce następuiących przedmiotów iako to: ATRAMENTU do znaczenia bielizny i pismiennego różno kolorowego, TROCICZEK czerwonych i czarnych, KADZIDŁA królewskiego i płynnego, TYNKTURY od bólu zębów i KITU, MASCI od odcisków i PILNICZKÓW, rozmaitych lakierowanych POSTUMENCIKÓW do zapałek i t. p., inne użyteczne przedmioty biorącym w większych ilościach, znaczny rabat się odstępuie. Obstalunki uprasza się franko nadsyłać.

DRZEWO sosnowe w klocach sztuk 160, od 2ch lat na lądzie będące; iest do zbycia razem lub częściami, w podwórzu oparkanionem przy drodze Jerozolimskiej, wchodząc od ulicy Brackiej po lewej stronie, pierwszy mostek do bramy prowadzący.

Na żądanie pełnoletniego Sukcessora niegdy Agnieszki z Kilińskich Samborskiej, i wskutek upoważnienia praesidji Trybunału Cyw: Gub: Mazow: w dniu 25 Stycz: (6 Lutego) r. b. o godz: 10 z rana, w domu przy ulicy Dunaj Nr 145, sprzedane zostaną przez publ: licytacją pozostałości po wspomnionej Samborskiej, składaiące się z mebli, kosztowności i innych tym podobnych przedmiotów, a to za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze.

Antoni Sikorski Reient.

W roku 1826 czy 1827 podpisany wystawił REWERS na rzecz Marjanny Rennerowej na zł: 110, ponieważ zaś takowy w zupełności od dawna iest spłacony, przeto aby tegoż Rewersu nikt nie nabywał niniejszem czyni się ostrzeżenie. *F. Zawadzki.*



Dnia 22 b. m. z domu Naiemskiego na ulicy Przeiazd Nr 649, zginęła Suczynka z rassy Wyżełków angielskich, maiąca uszy kasztanowate i na bokach plamy takiegoż koloru, oraz drobne centki na nosie i przednich łapkach. Znalazca iej, zechce łaskawie odesłać do właściciela onej, mieszkaiącego w pomienionym domu na 3ciem piątrze, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 15. Wczoraj w południe 9.

TEATR WIELKI. Jutro 13 raz *Robert djabeł.* (Jeżeli mróz nieprzeszkodzi.)

Pod Nr 365 obok Zamku, *Ludzie różnych pokoleń*, tylko przez kilka dni zabawią w Warszawie.

Dziś Familja *Rudlerów* na żądanie Amatorów, grać i śpiewać będzie od godziny 5 do 10, w Hotelu Polskim w Kawiarni.

Dziś w Kawiarni obok Ratusza, familja *Protzin* grać i śpiewać będzie od godziny 5 do 10 w wieczór.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłómackiego w domu Lilpopa Nr 600, *Hauzerowie* i *Mittreiter* śpiewem i grą na Gitarach i Arfach uprzyiemnią wieczór Szanownym Gościom. Zacznie się o godzinie 5 w wieczór.

Dziś w Kawiarni w gmachu Teatralnym pod filarami, Paulina *Prajs* i Siostry *Zenger* grać i śpiewać będą od godziny 5 do 10 w wieczór.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, SNIADANIE: Cietrzew z roż: szpik:, Zaiąc z roż: z podle:, Bigos hultaj:, Pieczeń woło: z roż:, Potrawa z pulard z ryżem, Krupnik z perło: kaszy. KOLACJA: Kwiczoły, Rozbratel wiedeń:, Kotlety cielęce z groszkiem, Zrazy a la nelson, etc.